

Charyzmatyczna Ada Sari

FESTIWAL. Publiczność i jurorzy zostali oczarowani przez laureatkę I miejsca. Zjawiskowa Hanna Elisabeth Müller okazała się artystką z charyzmą o przepięknym głosie.



- Jestem niezmiernie szczęśliwa - mówiła oszołomiona zwycięstwem Hanna Elisabeth Müller Fot. Lucyna Witkowska

Owacją i okrzykami "Hanna, brawo!" dla zwyciężczyni Hanny Elisabeth Müller - niemieckiej sopranistki, która porwała publiczność wykonując podczas sobotniego koncertu laureatów arie z oper Belliniego i Mozarta - zakończył się XIV Międzynarodowy Konkurs Sztuki Wokalnej im. Ady Sari w Nowym Sączu. Podczas koncertu laureatów śpiewakom towarzyszyła Orkiestra Opery Krakowskiej pod dyrekcją Tomasza Tokarczyka.

- Jestem niezmiernie szczęśliwa, jeszcze tylu dobrych słów pod swoim adresem nie słyszałam - mówiła oszołomiona zwycięstwem Hanna Elisabeth Müller, uważana od I etapu w konkursowych kuluarach za niekwestionowaną zwyciężczynię. - W konkursie najtrudniejsze dla mnie było występowanie z akompaniatorem, którego nie znałam i z orkiestrą, której też nie znałam. Trudne także było szybkie "przestrajanie się" na scenie z nastroju do nastroju - podkreślała.

Publiczność i jurorzy zostali oczarowani przez laureatkę I miejsca. Zjawiskowa Hanna Elisabeth Müller okazała się artystką z charyzmą o przepięknym głosie, doskonałej technice, ale także obdarzoną niezwykle scenicznym urokiem i dziewczęcym wdziękiem. Niektórzy porównywali ją do Anny Netrebko, słynnej śpiewaczki Metropolitan Opera w Nowym Jorku; w kuluarach pojawiły się też opinie, że za kilka lat będzie śpiewać na scenie MET.

- Po raz pierwszy w historii konkursów zwyciężczyni miała tak wysoką punktację, prawie maksymalną i to od wszystkich jurorów. Po niej w punktach był duży dystans i dopiero następni uczestnicy. Dlatego, aby podkreślić te różnice zdecydowaliśmy się na inny rozdział nagród - mówiła po ogłoszeniu werdyktu prof. Helena Łazarska.

Hanna Elisabeth Müller, 26-letnia studentka Staatliche Hochschule für Musik w Mannheim, zgarnęła niemal wszelkie nagrody. Oprócz I miejsca w kategorii głosów żeńskich otrzymała jeszcze nagrody za najlepsze wykonanie utworu Mozarta, za najlepsze wykonanie pieśni Francisa Poulenca, a także wyróżnienia w postaci występu na scenach i estradach: Opery Narodowej - Teatru Wielkiego w Warszawie, Opery Krakowskiej i Filharmonii Krakowskiej. W sumie śpiewaczka otrzymała blisko 25 tys. zł.

W kategorii głosów żeńskich jury II miejsca nie przyznało. III otrzymały ex aequo (po 4 tys. zł): Jolanta Kowalska, sopran z Krakowa, Jadwiga Postrożna, mezzosopran z Limanowej i Agata Schmidt, mezzosopran z Torunia. W kategorii głosów męskich, ze względu na zbyt małą ilość punktów, jury nie przyznało ani pierwszego, ani drugiego miejsca. III nagrodę zaś (4 tys. zł) zdobył Stanisław Kuflyuk, baryton z Ukrainy, od tego sezonu solista Opery Krakowskiej.

- Zdarzali się uczestnicy, którzy mieli ogromne różnice w przygotowanym repertuarze. W jednych utworach wypadali doskonale, w innych tak słabo, że nie przeszliby przez eliminacje konkursowe - oceniał konkurs Rudolf Piernay, juror, profesor muzycznych uczelni w Mannheim i w Londynie. - Dlatego radzę śpiewakom, aby się skupili na szerszym repertuarze. I koniecznie zachęcam, aby zauważali otaczający nas świat; co jest modne w sztuce, o czym się rozmawia itd. A głos powinni ciągle ćwiczyć, szukając swojego tonu.

Agnieszka Malatyńska-Stankiewicz

Dziennik Polski 9.05.2011 r.